Biała kartka

Na środku stolika leżała biała kartka. Nie było na niej nic napisane ani nic namalowane. Nikt nie zrobił z niej wycinanki, nie złożył jej też w samolot. Kartka leżała i czekała na swój los. Kartka miała nadzieję, że Kacper, chłopiec, który przed chwilą ją tutaj położył, ma plan i wie, co z nią zrobi. Mimo rosnącej ciekawości leżała bezwiednie, nie znając jeszcze swojego przeznaczenia. Miała ochotę zostać pięknym obrazkiem, chociaż nie obraziłaby się również, gdyby zapisano na niej ciekawe opowiadanie albo zrobiono z niej wycinankowy obrus. Równie chętnie poszybowałaby po pokoju jako papierowy samolot. Ciekawość kartki rosła i rosła. Wcześniej wiele czasu spędziła w stosie innych kartek. Były one stopniowo pobierane przez Kacpra, aż wreszcie przyszedł czas na nią. Pytanie tylko, co zrobi z nią chłopiec?

Napięcie rosło i rosło. W końcu Kacper usiadł przy stoliku z koszykiem wypełnionym całą masą różnych rzeczy. Były tam kredki, ołówki, farby, pędzle, nożyczki, klej, gumka, linijka, spinacze i inne sprzęty, których każde dziecko ma całe mnóstwo i za nic w świecie nie chce wyrzucić, nawet jeśli są już wyraźnie zużyte. Z takim wyposażeniem Kacper mógł zrobić z kartką absolutnie wszystko. Napięcie więc w dalszym ciągu rosło i rosło. Chłopiec nie zabrał się jednak od razu do pracy. Przeciwnie – oparł głowę na rękach i głęboko się zamyślił. Miał chyba ten sam problem co kartka – sam nie bardzo wiedział, co z nią zrobić.

– Co by tu zrobić? Czy namalować obrazek, czy napisać opowiadanie, czy zrobić wycinankę, czy może złożyć samolot? – myślał głośno Kacper.

To myślenie trochę trwało, podczas gdy napięcie kartki rosło i rosło.

– Może namaluję obrazek, a może napiszę opowiadanie, a może zrobię wycinankę, a może złożę samolot – zastanawiał się dalej Kacper.

Nietrudno się domyślić, że w tym czasie napięcie kartki oczywiście rosło i rosło.

– Chyba namaluję obrazek. A może lepiej będzie, jeśli napiszę opowiadanie? Chociaż jeszcze lepiej byłoby wyciąć wycinankę… Super byłoby jednak zrobić samolot – kontynuował swoje rozważania chłopiec.

Tymczasem napięcie naszej kartki już nie rosło. Nie miało jak rosnąć. Ono po prostu sięgnęło zenitu.

– Mamo, nie wiem, co mogę zrobić z tą kartką. Masz jakiś pomysł? – Kacper zwrócił się o pomoc do mamy.

– Możesz albo namalować obrazek, albo napisać opowiadanie, albo zrobić wycinankę, albo złożyć samolot – odpowiedziała wspaniałomyślnie mama.

Słysząc te słowa, kartka – w której napięcie nie mogło już bardziej rosnąć, ponieważ wcześniej osiągnęło zenit – najzwyczajniej w świecie zemdlała. Nie wiadomo, jak długo była nieprzytomna. Faktem jest, że nie pamiętała, co się potem z nią stało i na którą wersję zdecydował się Kacper. Ocknął ją dopiero podmuch wiatru.

Kartka czuła go coraz wyraźniej. Tak, była samolotem, który fruwał po pokoju! Z wielką radością spoglądała w dół, gdy nagle usłyszała dziwny świst na skrzydłach samolotu. Okazało się, że były na nich powycinane różne wzory i kształty, jak w wycinance, a przelatujące przez nie powietrze wydawało charakterystyczny, melodyjny odgłos. W tym momencie kartka poczuła się jak wycinanka – i to w dodatku grająca wycinanka. Przez otwory w skrzydłach dało się zauważyć napis znajdujący się na kadłubie samolotu. Nie była to bynajmniej jego nazwa, lecz cała fraza. Napis głosił:

„Nasze marzenia wyniosą nas do nieba.”

Fraza była opatrzona podpisem: „Orzeł”. Czytając to, karteczka poczuła się bardzo ważna, tak jakby ktoś zapisał na niej nie kilka słów, ale prawdziwe dzieło literackie. Napis wywarł na kartce tak wielkie wrażenie, że dopiero po chwili zauważyła, iż litery są koloru białego. Tak naprawdę nie były one napisane – Kacper, malując kartkę, po prostu pozostawił białe miejsca, dzięki którym powstał napis.No właśnie – kartka była również obrazem. Miała na sobie różne kolory, które układały się w malunek. Oprócz tego, że niezamalowane miejsca tworzyły napis, zamalowane części samolotu przedstawiały wizerunek orła. Kartka była bardzo szczęśliwa. Była tym wszystkim, czym sobie wymarzyła: obrazem, opowiadaniem, wycinanką i samolotem.

Pamiętajmy, że czysta, biała kartka jest fascynująca. Można z niej zrobić przeróżne, wspaniałe rzeczy – i to my decydujemy, czym się stanie.

Bajkowiec

wydrukowano dnia: 22.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026